

Za Redakcyę odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro Redakcyi przy placu
Wilhelmskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wydaje się codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
wiersza drobnego 1 gr. 6 f. — Reklamę od
wiersza drobnego 3 gr. (tutaj tłumaczenia).

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 szr. w państwie niemieckim 3 tal. 1 szr. 3 f. w Austrii 4 tal. 15 szr. w Prusach 3 tal. 15 szr. w Szwajcarii 4 tal. 15 szr. w Turcji 3 tal. 15 szr. w Ameryce 6 tal. 15 szr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji: przedpłata przyjmują w numerach puskich oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austriackiego, należących do państwa. W innych krajach zaś tylko na zlecenie agentury, za której pośrednictwem (zobacz podług) można także przesyłać ogłoszenia do ekspedycji. Poznań.

Rękopisma
nadane Redakcyi nie zwracają się i nie są one błądzone.

Agencye Dziennika Poznańskiego

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — W Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 38. — W Londynie: księgarz B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. G. — Agencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise No. 30 i pp. Havas, Laflitte, Ballier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurtu nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Remyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition, „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zborowski.

POZNAŃ, 20 maja.

Wczoraj zebrało się wersalskie Zgromadzenie narodowe. W chwili rozpoczęcia obrad należy zapoznać się z przedwzrostkiem zgrupowaniem pojedynczych frakcyi w jego łonie. Otóż prawe centrum liczy około 140 członków, prawica około 150 członków, najskrajniejsza prawica 45 członków, lewe centrum (grupy zjednoczone) 140, lewica 120, najskrajniejsza lewica około 150 członków, co razem wynosi 645 członków. Obok tego zasiada tutaj mniej więcej stu takich deputowanych, którzy do żadnej nie należą frakcyi i głosują jedynie według swego „przekonania“. — „Niezależni“ ci, jak się chętnie rzeczeni deputowani tytułują, zgromadzili się wczoraj celem porozumienia, jakie należy im zająć stanowisko w obec przedłożycie się mających wniosków konstytucyjnych. W ogóle stosunek jest taki, że p. Thiers może znaleźć zasługę przynajmniej przeciw pierwszym zamachom stronnictwa monarchicznego. Dzienniki francuskie zresztą, zajęte przeważnie ostatniemi przesileniami gabinetowemi, zapatrują się na nowe nominacje jak najrozmaicieli, zwyczajnie ze stanowiska, na którym stoją. — Paryż powitał niechętnie ostatnie zmiany, giełda odpowiedziała na nie hałasem, podnosząc pożyczkę z 87-40 na 87-65, prawe centrum zaś interpelacyą wniesioną do łaski marszałkowskiej a odczytaną na wczorajszym posiedzeniu.

Interpelacya ta podnosi przedwzrostkiem potrzebę kierunku konserwatywnego. Zmiany ostatnie są widocznie niedostatecznymi dla stronnictwa zachowawczego, które pragnęłoby zmiany całego gabinetu i usunięcia ministra wojny jen. Cissey, który wydaje im się za nadto republikańskim i mało skłonny do popierania polityki monarchicznej, manifestującej się przedwzrostkiem chęcią wyniesienia na prezydenturę księcia Aumale. Pan Thiers oparł się temu jednakże a jen. Cissey zatrzymał i nadal tekę.

W telegramach wiedeńskich przeważa ciągle ostatnia katastrofa giełdowa; polityka zepchnięta na plan drugi, mało dziś budzi w Wiedniu zającie. Rząd naczyni bolesnym doświadczeniem zamyśla z całą energią zabrać się do oczyszczenia stolicy austriackiej z plagi szwindlerskiej, która tyle kłopotów sprowadziła na świat giełdowy, handlowy i przemysłowy. Między innymi zamierza wygotować nową ustawę o stowarzyszeniach akcyjnych. Nim wygotowaną zostanie podobna ustawa, wstrzymane będą bezwarunkowo koncesye, uprawniające do zakładania nowych stowarzyszeń akcyjnych a niemniej cofnięte wszelkie te koncesye, które do tej chwili w życie nie weszły.

Rozprawy parlamentarne w Izbie włoskiej dość spokojnym toczą się torem. Przyjęcie ustawy żadnej już nie podlega wątpliwości, skutkiem czego przesilenie gabinetowe uważać należy za zupełnie uchylone.

Wiadomości o zdrowiu Ojca św. coraz więcej są pocieszające. Jak na teraz, żadne mu nie zagraża niebezpieczeństwo. Przedwczoraj przyjmował Ojciec św. przeszło 200 osób, którym udzielił po krótkiej przemowie swego błogosławieństwa.

Z Hiszpanii nowe odbieramy dziś depesze, z jednej strony o zwycięstwie Karlistów, z drugiej o pogromieniu pod Geroną powstańców przez wojska republikańskie pod dowództwem pułkownika Cabrinety. Co bądź jednakże, trudno spodziewać się, aby obradom konstytuancy nie towarzyszył bój zacięty, bój oddający Hiszpanię na pastwę klęsk najrozliczniej. Zwolana konstytuanta przedłuży prawdopodobnie władzę Figueresa na czas nieograniczony i obierze marszałkiem p. Orense.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył podsekretarza stanu, rzeczywistego tajnego wyższego radcę skarbowego Bitter mianować prezesem handlu morskiego a nadzwyczajnego profesora dr. Maksa Jaffe

Oświata

w Polsce i u Niemców,
za czasów Kopernika
i w dzisiejszym wieku.

Napisal

Stefan Buszczyński.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 101, 102, 103, 104, 105, 106, 108, 109 i 113.)

W X. i XI. wieku Europa pogrążona była, jak wiadomo, w otchłani ciemnoty. Śmiało powiedzieć można, iż do tego stanu utworzyła drogę polityka Karola zwanego Wielkim. Następnie ludzkość toczyła się po krwi zbrzydną strumień pochłoty.

Czternastoletni Ludwik IV. przyjął tytuł cesarza. Po śmierci tego „dziecka“ w r. 912 dynastia Karolingów przestaje panować w Niemczech. Następca jego, Konrad, książę Frankonii, obrany królem niemieckim, eden z najsłabszych monarchów, jakich kiedy-

Korespondencje Dziennika Pozn.

Paryż, 16 maja.

(Zbliża się chwila. — Zapowiedziana mowa Gambetty. — Śmierć Johna Stuarta Mila. — Przesilenie ministerialne. — Jubileusz Molierowski. — Wystawa rzeźb i obrazów. — Nowe dzieła. — Dwie powieści: le Ventre de Paris p. Zola i Meta Holdenis p. Cherbuliez. — Teatr.)

S. E. W miarę jak zbliża się chwila zebrania Izby, powiększa się ciekawość (nie mówię niepokój, bo niepokój nie ma), ale ciekawość, jak też prawica objawi swoje nieukontentowanie do pana Thiersa, a z drugiej strony jak p. Thiers rozstrzygnie trudności położenia. Można się spodziewać ze strony prezydenta licznych półsłówek i sposobików, jednak będzie musiał oświadczyć czy myśli opierać się na lewo czy na prawo. Bien public wprawdzie przemawia do obu centrów aby zechciały złączyć się razem, jakby tu fuzya centrów była możebniejsza jak sławna fuzya galezi domu burbońskiego: a ten głos wołającego na puszczy mógłby być uważany za wskazówkę chęci p. Thiersa; ale nie chcąc budować na piasku, będzie musiał szukać gruntu stałego i pewniejszego. W przededniu bitwy, panuje zresztą dość wielka cisza, która przetrwa jutro, jeśli się nie mylimy, głos p. Gambetty, który ma wygłosić w Limoges wielką mowę polityczną, wzywając wyborców obrania p. Georges Férin, byłego prefekta z 4go września. (Dowiaduję się przed zamknięciem listu że p. Gambetta udaje się do Nantes, nie do Limoges). P. Gambetta jest czasem zgrzytnięt: oby nie był jutro za nadto triumfującym i nie obrażał przez to nadzwyczaj drażliwego prezydenta republiki!

Nie wiem czy donieśliście już o śmierci sławnego filozofa i ekonomisty angielskiego p. Johna Stuarta Mila, który umarł temu kilka dni w Avignon. * P. Louis Blanc poświęca temu zasłużonemu mężowi obszerny dwu artykuły w Rappelu. Streszcza życie jego i dzieła, i rozrządza główniejsze jego teorie. Mówi o jego przywiązaniu do Francji i przytacza słowa Stuarta Mila: „gdyby Francja nagle znikła, Europa byłaby pogrążona w ciemnościach.“ Filozofia Stuarta Mila była we Francji przedmiotem licznych studiów, między którymi pierwsze zajmuje miejsce dziełko p. H. Taine o Pozytywizm angielskim, jako dodatek do historii literatury angielskiej. J. Stuart Mill miał lat 67.

Dzisiejsze dzienniki już wyraźniej jak poprzednio mówią o przesileniu ministerialnym: pp. Jules Simon i de Goulard podali się do dymisji; z p. Simon gotowi podać się do dymisji pp. Rémusat, Leon Say i Teisserenc du Bort; za panem de Goulard posłabali reszta ministrów. Jednakże p. Thiers jeszcze nie przyjął żadnej dymisji, a na ultimatum p. de Goulard żądającego wydalenia liberalnych z gabinetu: „Nigdy nie zezwólę na opuszczenie ludzi, którzy, w przeciągu dwóch lat dopomagali mi w znoszeniu ciężaru, jaki włożyło na mnie Zgromadzenie.“ P. de Goulard jest narządem prawicy i prawego centrum, ale hardość jego ultimatum więcej szkodzić jak pomódz może i jemu i jego przyjacielom. Wypadek ostateczny będzie znany zapewne dopiero w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. (Wiadomo już z poprzednich numerów naszego pisma, w jaki sposób sprawa ta rozstrzygnięta. Przyp. Red. Dzien. Pozn.)

Zanim więc Izba zwróci na siebie całą naszą uwagę, pomówmy o innych przedmiotach, a mianowicie o jubileuszu Molierowskim i o wystawie rzeźb i obra-

* Już to uczuiliśmy. Patrz Nr. 112. (Przyp. Redakcyi Dzien. Pozn.)

kolwiek mógł mieć ten naród, na nieszczęście umiera w sześć lat po wyborze.*

Po „dziecku“ i po nim następują „Ptaszniki“, „Otony“, „Henryki“, „Lwy“, „Niedźwiedzie“, „Barbarossy“. — Ze środka Europy rozchodzą się napady na wszystkie strony. Przed groźnymi zaborcami pada ondlawająca w wiekowych bojach Italia; giną pod ich mieczem północni Słowianie. Wzrasta potęga cesarzów niemieckich. Ale obok niej zasiadają na francuskim tronie energiczni Kapetowie; na stolicy św. Piotra zjawia się Grzegorz VII. Hildebrand; na wschodzie z połączonej słowiańskich narodów powstaje Polska pod Bolesławami.

Oprócz rozmaitych wojen, któreby pomimo zacieklności, z jaką były prowadzone, można nazwać epizodami olbrzymiego boju, widzimy przez kilka wieków nieustanną walkę: 1) państw z narodami, 2) niemieckiego despotyzmu z władzą papieżką, 3) niemieckiego monarchizmu z monarchizmem francuskim, 4) monarchicznej władzy każdej z absolutyzmem papieżkim, wreszcie 6) połączonych sił monarchizmu i papieżstwa z rozbudzoną przez reformatorów w narodach uczuciem praw i godności człowieka.

Te zdarzenia wzmacniały posłannictwo ludzi i narodów. Każdy wiek miał swoich reprezentantów. Dla jednych posłannictwem zdawało się wszystko burzyć i utwierdzać potęgę miecza; dla drugich posłannictwem było bronić przyrodzonych kształtów społeczeństwa i utwierdzać rząd prawa.

* Konrad I. frankoński byłby chlubą każdego narodu. Zdobył go znakomito cnoty. Historycy niemieccy zaledwie o nim wspominają. Innych monarchów, okrutnych zaborców nazywają: Wielkimi, Wunder der Welt i podobnemi, śmiejąc się przezawia!

zów, tj. o dwóch ważniejszych faktach literackich tego miesiąca. Wiadomo że Molier umarł w 51 roku życia 17 lutego 1673, po odegraniu ostatniej komedyi swojej le Malade imaginaire. W 200ną rocznicę śmierci genialnego znawcy serca ludzkiego, p. Ballande powziął myśl szczęśliwą urządzenia jubileuszu: zebrał w teatrze włoskim wszystkie pozostałe po Molierze pamiątki i stworzył rodzaj muzeum, w którym się znajdują i rzadkie autografy Moliera i przedmioty które do niego należały, i portrety jego i posągi i najlepsze wydania jego dzieł, słowem wszystko, co może uprzytomnić nam tego największego z Paryżanów, jak go słusznie nazywa jeden z dziennikarzy. Oprócz tego codziennie po południu odgrywa jedną ze sztuk jego po odpowiednim odczycie jednego ze sławniejszych krytyków; co wieczór zaś bywa odgrywana nowa sztuka p. t. Śmierć Moliera, w której umieszczone są trzy ostatnie akta komedyi le Malade imaginaire. Jubileusz ten dopiero się teraz zaczyna, ale szczęśliwa myśl p. Ballande znajdzie zapewne poparcie w publiczności. P. Ballande jeszcze przed wojną urządził w teatrze la Gaité pod tytułem les Matinées littéraires, przedstawienia niedzielne sztuk klasycznych, które objaśniały poprzednio odczyty miane przez uczonych profesorów i krytyków, te przedstawienia cieszą się dotąd wielkim powodzeniem.

O wystawie obrazów i rzeźb trudno dotąd wyrzec zdanie ostateczne. — Jak zawsze wiele rzeczy słiznych; wielkich dzieł nadzwyczaj mało. Les Danaides p. Tony Robert Henry; Nymphes et Satyres p. Bouguereau, une charge de Turcos à Wissembourg, l'Eté p. Puviss de Chavannes, oto są najznakomitsze twory tegorocznej wystawy. Panna Néhe Jaquesuart wystawia portret p. Dufaure, najbrzydszego z ministrów.

Z artystów naszych jeden p. Bakalowiec posłał obrazek p. t. Une distraction d'Henri III., to i akwarela pani Przepiórskiej jest to cały zasób sztuki polskiej w pałacu przemysłowym. Myślę się: w t. salon des refusés znajduje się także jakaś nature-morte p. Henryka Roszczewskiego, której nie widziałem jeszcze. Spodziewamy się, że na innych wystawach a mianowicie w Wiedniu sztuka nasza lepiej i liczniej będzie reprezentowana.

Z dzieł nowych można przytoczyć naprzd dzieła naukowe p. Lavallée Géographie militaire uzupełnione przez uczzonego profesora, b. ucznia szkoły normalnej, p. Martine; następnie les Transports de la Meurthe en 1872 przez p. Ravold, przyczynę ciekawą i smutną do historii zamachu grudniowego; l'Alsace przez Ch. Grad, broszura zawierająca obraz położenia i zasobów tej prowincji w chwili aneksji, i wyrażająca przekonanie, że Alzacycy zjednoczyli się materialnie i moralnie z Francją, że stali się Francuzami przez wychowanie, przez obyczaj, przez wspólność wiary politycznej, a nareszcie, i że Francja nie oswoiła się z myślą rozdzielenia wiecznego. Powieści, dobre powieści szczególniejszą stają się coraz rzadsze. Wprawdzie p. Zola, jeden z naczelników szkoły realistycznej, czyli jak sam pisze naturalnej, ogłosił w tych dniach studium pod formą powieści a pod tytułem le ventre de Paris. Jest to obraz hali paryżskich ze wszystkimi śmieciami, szczegółowo opisanymi; znajdzie tam czytelnik poezję pigrych młotów krwistych, symfonię serów o różnych zapachach, nawet sielankę brutalnej miłości, mającą za teatr podziemia olbrzymiego targu. Ale trzeba niepospolitej odwagi i nerwów bardzo mało drażliwych, aby przeczytać taką alchemią paryżskiego brucha. — Zato p. V. Cherbuliez, znany autor hr. Kostia i Przygody Wł. Bolskiego przedrukował z Revue des Deux Mondes powieść p. t. Meta Holdenis, która zasługuje na powodzenie, jakie ją spotyka, mimo niektórych niepodobieństw jako i usterek. Autor jest bez wątpienia jednym z najlepszych dzisiaj pisarzy. Wspominamy i o poemacie p. Albert Méral p. t. les Villes de marbre, zawierającym opis miast włoskich, któremu krytyka zarzuca brak wzniosłości

Można powiedzieć, iż w owych czasach wzmożła się nieublagana walka dwóch przeciwnych sobie duchów, przybierających świadomie lub nieświadomie najrozmaitsze postacie. Człystokroć najrozszy despotyzm strólił się w szatę liberalizmu i narodowości. Niekiedy narodowość walczyła w imię religii.

Krucjaty były wyrażeniem ludowego jęku wśród powszechnej niedoli spowodowanej walkami. Nieznany, skromny Piotr, pustelnik, Gautier, „który nic nie miał“ (Sans-avoir) i Gottfried (Boży pokój) byli przedstawicielami czystego ducha ludu zarówno jak szlachetnego popędu pierwszych krzyżowców. Ze śmiercią Godfryda de Bouillon (w roku 1100) w chwili, gdy krzyżowcy odzyskali grób Chrystusa, zdaje się, jak gdyby jego posłannictwo było skończonem. Pozostało przywodzić do narodów dopełnić reszty, przywrócić zdeptane przez ciemność i uzurpatorów prawa, które lud się spodziewał się napowrót otrzymać na Ziemi świętej. Lecz w XII. wieku krucjaty przybrały inny charakter; namietności wzrosły do rozmiarów potwornych; zły duch odnosił zwycięstwa.

Równy z uderzeniem godziny oznajmującej początek XIII. w., na widowni świata zjawili się 1200 r. dwie znakomite postacie, które miały jeszcze powiększyć trwającą dotąd walkę nieprzyjacielną sobie żywiołów: Filip-August, król francuski, i Dżingis-chan, cesarz Mongołów. Budzi się w narodach duch wolności, lecz przemoc czuwa i każdy objaw jego żelazną dławą reka. Przedstawicielami przemocy są ci dwaj mocarze.

Z końcem XIII. wieku ustają pochody krzyżowe. Wiek XIV. ma nowych przedstawicieli, ale ci są spadkobiercami poprzednich zasad. Rok 1300 rozpoczyna się najpamiętniejszym owych czasów zdarzeniem: Otto-

w w natchnieniu. — Z nowości teatralnych Mademoiselle Trente-six Vertus (Ambiga) p. Arsène Houssaye najupielniji upadła; nowa buffonada pana Hervé la Veure du Malabar (Variétés) ma wielką wziętość.

KRÓLESTWO POLSKIE.

(Dokończenie. Patrz Nr. 115.)

W odległych okolicach od głównych punktów administracyi czuć się daje brak elementu moskiewskiego dla tych głównie powodów, że wobec panującego kościół polskiego, ostatni bunt i połączone z nim terroryzm dotąd mają bardzo wielu stronników.

Tutaj sprawozdanie wymienia kilka miejscowości i kilkunastu mieszkańców, którzy z polecenia władz rewolucyjnych wykonywali wyroki śmierci na różnych osobach przekonanych o szpiegostwo, co dopiero wykrytem zostało w 1871 roku.

Są — dodaje sprawozdanie — i w polskiej ludności dobrze myślący ludzie, ale liczba ich tak mała, że nie mogą jawnie wystąpić, zerwać stosunków z ogołem i zmuszeni są słuchać opinii publicznej większości polskiej. Dla tego potrzebują koniecznie wprowadzić element moskiewski na prowincyje dla zmokwiczenia kraju. Sprzedaż poduchownych majątków, z małym wyjątkiem, będzie tylko ruiną dla Moskali; bo grunta puszczane w dzierżawę okolicznym chłopom, zostały wyjąłowane, najczęściej bez budynków, i potrzebują ogromnych nakładów, pracy i znajomości gospodarstwa miejscowego.

Z początku mnóstwo Moskali rzuciło się do kupna poduchownych majątków, na warunkach dla nich nadzwyczaj korzystnych; ale przypatrzywszy się z bliska, nabyli przekonania, że nie są w stanie gospodarować w tutejszym kraju przy ogromnych podatkach i ciężarach gminnych. Bez wątpienia z czasem majątki poduchowne będą rozprzedane; ale kwestya jest, czy nowonabywcy Moskalie będą działali w widokach rzędu, czy też nabywając będą majątki tylko dla prostej spekulacyi; bo już i teraz wielu nabywców myśli tylko o własnym interesie.

Żle myślący ludzie starają się wszelkimi środkami przedłużyć ten stan niepewny i tworzący ludność Królestwa wspomnianiami o rewolucyjnych sądach. — Starają się też rozpuszczać pogłoski, że zorganizowany jest nad mieszkancami dozor narodowy, potężniejszy od opieki władz moskiewskich. I tak starozakonny w osadzie mazowieckiej, gubernii Łomżyńskiej, Benki Pekarowiczowi i Jankielowi Niechowiczowi, podrzucono kartki, w których grożono im podpaleniem za to, że w czasie powstania dawali wiadomości wojskom moskiewskim, gdzie się znajdowały bandy powstańcze; prócz tego wzywano na piśmie wojtów gmin i sołtysów, aby rozkazali mieszkańcom trzymać się w pogotowiu, z powodu mających nastąpić wypadków i że wypadkom tym pomagają ma Francja i Polacy. Pomimo tak dziecinnych odezów i bezsensownego postępowania, wywiera to jednak pewien wpływ na umysły mieszkających, których mogłoby na dobrą naprowadzić drogę ludzie, solidarnie związani z moskiewskim rządem, gdyby tylko mogli oprzeć się na stałych podstawach w tutejszym kraju. Z najtrudniejszych jednak do obalenia przeszkód w zmokwiczeniu Królestwa Polskiego jest religijna oddzielnosć miejscowej ludności, która właśnie podtrzymuje polski kościół, uosobiony w duchowieństwie. Ono to wspólnie z zinnymi klasami społeczeństwa całą swoją działalność zwraca na odłączenie interesów swojego kościoła od interesów moskiewskich.

Rzymsko-katolickie duchowieństwo w ciągu 1871 r. nie występowało nieprzyjaźnie względem rządu, chcąc się tym sposobem lojalnie w obliczu Europy i takim przedstawicielem się w obec władz legalnych moskiewskich.

man zakłada nowożytnie państwo tureckie w Bitynii. Wpędce Europa zadrzy przed potęgą księżycą. W r. 1303 umiera Bonifacy VIII., ostatni papież walczący energicznie z monarchizmem. Z nim kończy się nieograniczona potęga świeckiej władzy papieżów. Natomiast zmniejsza się żywioły narodowe i zaczynają brać górę nad pierwiastkiem monarchicznym.

Wiek XV. otwiera Tamerlan. W 1400 roku zjawia się ten straszny duch. Na tronie Francji monarcha z obłąkanym umysłem. W Niemczech bezzład i prawo pięści. Italia podzielona jest pastwą zaborców i bratobójczych wojen. Hiszpania zaledwie oddycha pod kilkowiekowym jarzmem najezdników i po pięćdziesięcioleciach okrucieństw Piotra IV. Wielka Brytania ujarzmić pragnie Francją, w końcu wycieńczona wojnami o sukcesyą tronu, po śmierci Edwarda III., staje się przerażającym polem domowych wojen o dynastję. Cesarstwo wschodnie, za Manuela II., chwile się w posadach przed potęgą Muzułmanów w skutek tyranii i zbrodni swoich monarchów.

Wśród tego kataklizmu sprowadzonego na Europę wiekowym systematem rządów, zjawiają się jak jasne duchy zbawcy narodów, zbawcy społeczeństwa: na jednym krańcu Jadwiga, na drugim Joanna d'Arc. Najpotężniejszy wówczas duch słowiański wolny i czysty rozpoczyna stanowczą walkę z duchem ciemnoty i ciemności. Jan Hus pierwszy do niej daje hasło w r. 1402. Znajdując odgłos we wszystkich krajach. Na czele wolnego narodu stojący Jagiello wstępuje w bój oregny. Polska walczy za prawa ludów całej Europy, sama jedna.

Wszędzie powstają żywioły narodowe, lecz wszędzie przemoc, w konwulsyjnym szamotaniu się pragnąc

W dalszym ciągu sprawozdania wspomina, że ks. Strzałkowski w Raciążu gub. Płockiej, podejrzany o nieprzychylnie dla rządu, został skazany na wywiezienie do monasteru Oborskiego. Przed wyjazdem wyprosił pozwolenie pomodlenia się w kościele, gdzie pożegnał zgromadzonych wszystkich parafian, odprowadzono go domem przez całą ludność. Kiedy już wsiadł do powozu i wyjeżdżał z podwórza, kilku ludzi rzuciło się na powóz; schwylił za koła i odepchnął straż, nie chcieli puścić księdza, przyczem wymyślali na Moskali i grozili zemstą. Nie było w tym wprawdzie winy księdza i nie dał nawet do tego żadnego powodu; wszystko to jakoś samo się zrobiło. Są to jednak owoce tajnych wpływów księży, nie ulegających rządowemu dozorowi, a które to wpływy działają jedynie w tym kierunku, ażeby odstręczyć naród polski od legalnego rządu.

Pomimo reform w duchowieństwie katolickim i zależności jego od władzy, środki jego działalności i wpływu moralnego na naród są jeszcze bardzo silne a to przez wszechpanowanie w umyśle parafian nietolerancji i ostrzegania od wszystkich, co jest moskiewskie. Głównym środkiem ich działalności są bractwa kościelne.

Tu sprawozdanie obszernie rozpisyje się o bractwach. Dzieli je na dwie kategorie: pierwsze potwierdzone przez papieża, do drugiej zaś kategorie należą te, które się same bez upoważnienia zorganizowały i dotąd pod wpływem proboszczów organizują. Bractwa nie będąc pod żadną kontrolą rządową, są prostym narzędziem intryg w rękach księży i służą im do dopięcia osobistych celów a zarazem stanowią ogniska agitacji politycznych. Dalej sprawozdanie opisuje obszernie obowiązki i przywileje członków bractwa.

Duchowieństwo katolickie oprócz wpływów swoich za pośrednictwem bractw, działa też w różnych innych kierunkach, podkopując prawosławie i powagę rządu prawego. Wylicza następnie dziesięć duchownych w różnych okolicach Królestwa, traktując ich jako zbrodniarzy stanu. Jednego za to, że nie chciał dać rozgrzeszenia Polce, która poszła za mąż za moskiewskiego oficera — innego za to, że pogrzebał ciało zmarłego w dzień galowy — innego znowu za to, że w czasie kazania zwrócił uwagę parafian na obecność w kościele kobiet, która przyjęła prawosławie. Seminarja i akademie duchowne raport przedstawia z najgorszej strony, zwraca uwagę rządu na wykład nauk a głównie na wykład fałszywej historii polskiej i moskiewskiej, najwyraźniej podkopujący powagę Moskwy.

Grecko-unickie duchowieństwo również potępione jest przez sprawozdawcę. Po wydaleniu Kuźmickiego Popiel mógłby zbawiennie działać ku oczyszczeniu obrządków, gdyby miał godność biskupa; jako administrator ma ręce związane. Między zarzutami na duchowieństwo unickie sprawozdanie wykazuje ks. Lwa Terlikiewicza, który pozwolił odmawiać msze ciche według obrządku katolickiego, a raz w czasie żałobnego nabożeństwa kazał wystawić w kościele, jak to robią katolicy, trumnę na katafalku. Ksiądz Michał Łukowski celebrując w procesji szedł pod baldachimem i t. p. Katolicyzm tak się zakorzenił w unii, iż niektórzy księża i parafianie utrzymują, że są katolikami. W skutek tego władze katolickie duchowne zaprzestowały dowodząc, że gwałtem katolików nawracają na prawosławie. Sprawa ta przeszła na drogę urzędową i rozpoczęto śledztwo tak że strony władzy administracyjnej jak i żandarmerji.

O prawowładnym duchowieństwie powiedziano, że zajmuje bardzo skromne stanowisko. Sprawozdawca radzi budować nowe cerkwie, szczególnie w gubernii kaliskiej. Polska arystokracja mieszka w Warszawie lub za granicą, nie mając żadnych stosunków z innymi klasami mieszkańców, zachowuje niezależność swojego położenia i nie okazuje chęci mieszania się do manifestacji politycznych. I tak w karnawale 1872 r. w rocznicę 100-letnią rozbioru Polski bawili się i przyjmowali goście. Mają się jednak na baczności, tak aby w danym razie wystąpić przeciwko obecnemu porządkowi rzeczy, a przejście ich z jednego obozu do drugiego nie było dość rażącym. Szlachta nauczona doświadczeniem, współczucie dla sprawy narodowej zamyka przy ogniskach domowych. Co do zbliżenia się z Moskalami, to ogranicza się na urzędowych interesach. Na balach i zabawach dawanych przez Moskalki, chociażby i na cele dobroczynne, nie bywa, rozkupując jednak przesyłane im bilety. Tu sprawozdanie przytacza kilka balów, danych przez Moskalki, które zrobiły najzupełniejsze fiasko. Dalej jest wzmianka o kilku drobnych wypadkach starcia dwóch narodowości. Pan Polewski, obywatel z Podlaskiego, wyprosił z domu oficera Kotowa, którego przyszły zięć przywiózł z sobą na ślub córki pana P. Jakis p. Orłowski z płockiej gubernii zwymusił naczelnika straży ziemskiej w obec sądu i w uniesieniu wykrzyknął: „Wy łajdaki, macie swój kraj, pocóżście przyszli nam tutaj medrkować!“ Inny znowu obywatel Stopiński powiedział, że za polskiego rządu płaciliśmy tylko 30 kop. za stempel, a za moskiewskiego musimy płacić 70 kop. „Żeby diabli wzięli rząd moskiewski, i żeby was cholera wyduśliła!“ zawołał w gniewie.

Czynownicy polskiego pochodzenia nau-

oalić swoją potęgę, wszelkich używa środków, aby je przytłumić. Na północny zabłysła na chwilę jednopolemienne, potężne mocarstwo Skandynawów. Szwedzi, doprowadzeni do ostateczności zdzierstwem Niemców, zrzucają z tronu Alberta meklemburskiego, oddają koronę Małgorzacie, która w Calmar łączy w jedną całość trzy królestwa, po raz pierwszy spojone bratnim węzłem, chociaż z oddzielnymi ustawami, po długich w poprzednich wiekach rozruchach i bojach o dziedzictwo tronu. Lecz chciwość zazdrośnych pretendentów do korony wpędziła znowu kraj ten w zamęt nieszczęśliwej wtrąca.

Osamotniona Polska wznosi się w owym wieku jak zbawcza latarnia morska pośród burzy. Rozruchane fale żywiołów uderzają o jej podstawę; ona stoi nie wzruszona, bo zbudowana na skale wieczystych praw przyrodzonych.

Potrzeba dziwnego zaślepienia albo nieznajomości dziejów powszechnych, ażeby tego posłannictwa Polski nie widzieć. Żadne uprzedzenie, żadne rozumowanie tego historycznego faktu zatrząć ani osłabić nie może. Jagiellonowie powołani byli wyrokiem najwyższym do przewodniczenia narodowi mającemu przez długie wieki, nawet pośród chwilowego omdlenia, spełniać wzniosłe posłannictwo swoje.

Na granicy przeto pomiędzy średnimi a nowożytnymi wiekami, między XIV. a XV. stuleciem stoją dawny państwowy, osłabiony duch z mieciami i nowy narodowy, silny duch z prawami w ręku.

Duch germański, przejęty wszystkimi swojego państwa tradycjami, rozwieleniony w środku Euro-

czyli się o tyle po moskiewsku, że mogą referować papiery i mówić po moskiewsku; w gruncie jednak pozostali takimi, jakimi byli poprzednio; polegać więc na nich nie można. Za przykład daje kapitana Rusieckiego, który pisząc z Litwy do obywatela Rossowskiego w radzińskim powiecie, porównywa Litwę z Polską i utrzymuje, że na Litwie lepiej, gdyby nie było rozbojów, że jedzie do Petersburga starać się o urząd, jeżeli tylko wypadki na zachodzie nie zmuszą go wyjechać za granicę. W Suwałkach adwokat Zabłocki i Cholewinski nie chcieli dać w urzędzie pocztowym pokwitowania po moskiewsku. Jeden tłumaczył się, że nie zna moskiewskiego języka; drugi zaś oświadczył, że chociaż zna język moskiewski, jednak nie podpisał, nagadawszy prztem grubiaństwa radcy stanu Azapielowi. Kiedy sprawa ta poszła na drogę urzędową, książę Kudaszew, naczelnik poczt, zaproponował Azapielowi, aby nie robił mieszkancom trudności i pozwolił im podpisywać się po polsku. Na szczególne dyktando pocztowego departamentu polecił na nowo przyjmować podpisy po moskiewsku. Dalej jest krytyka postępowania ks. Kudaszewa i prawie denuncjacja na niego.

Wpływ urzędników Polaków szczególnie szkodliwy jest w zarządkach policyjnych a głównie w Warszawie. Skład urzędników stanowią po większej części Polacy bardzo wątpliwego moralnego wykształcenia, prztem łapownicy, niepokojący spokojnych mieszkańców, a z którymi lotry i awanturnicy najlepiej wychodzą, mając zapewnioną protekcję.

Drobna szlachta, oficyaliści i rzemieślnicy tak jak i dawniej tworzą główne ognisko propagandy politycznej i religijnej. Sprawozdanie przytacza kilka faktów, nacechowanych nienawiścią tej klasy do Moskwy. Między innymi wymienia mieszczankę Petrykowską z miasta Sandomierza, która widząc syna wyciągającego los do wojska, zawołała: „Wolałabym go widzieć na marach, aniżeli w służbie carskiej!“ Syn zaś nazwał Moskali „psami.“ W ogóle klasa ta w zeszłym roku, tak samo jak w poprzednich latach, nie zasługuje na zaufanie rządu.

Bankierowie, negocjanci i kupcy o tyle tylko zajmują się polityką, o ile ta wpływać może na ich interesy; jednakże nie można powiedzieć, żeby ta klasa ludzi pogodziła się z obecnym stanem rzeczy. Uskarżają się na stagnację handlową i na zbyt ciężkie podatki i cła. Można ich jednak uważać za mniej szkodliwych rządowi, aniżeli wszystkie poprzednie klasy społeczeństwa polskiego.

Żydzi nie mają żadnego politycznego znaczenia, ponieważ polityką się nie zajmują. Ci, którzy się spoliczyli, przyjęli też wady i polityczne błędy Polaków. Działania ich handlowe ograniczają na osobistym zysku, zgubnie też wpływają na lud, bo przyczyniają jego upadek moralny i materialny. Prawią oni wprawdzie o swoim przywiązaniu do rządu; ale przywiązanie są do niego o tyle, o ile ciągnąć mogą korzyści. Głównym zajęciem ich jest lichwa, puszczanie w obieg fałszywych asygnat, kontrabanda, kradzież koni i inne szachrajstwa.

Chłopi przedstawiają stan, na który rząd powinienby zwrócić szczególną uwagę. Stworzywszy z nich silną dla siebie podporę, powinienby ochraniać ich od podkopujących wszystko czynników, otaczających polskiego chłopca. Działania złe myślących ludzi, starających się wywołać zaburzenia, nie pozostają bez następstw. Ważnym jest także to, że pomimo nienawiści chłopów do szlachty, niektórzy chłopcy rozszerzali opinię, jakoby przy szlachcie było im lepiej, a panowie spełniający obowiązki wojtów, byli dla nich pożyteczniejszymi, aniżeli obecni niepiśmienni wojci. Nie wykształcona chłopstwa natura łatwo przyjmuje wszelkie zewnętrzne wpływy; żli ludzie korzystają z tego, i wszelkimi środkami starają się osłabić w nich uczucia przywiązania i miłości do tronu; bałamuca ich też skłanianiem do pisania bezsensownych prośb do władz i wstawianiem w nich, że płacą ogromne podatki. Z drugiej znowu strony księża prawią im o groźnym niebezpieczeństwie dla religji, o drapieżności innowierców itp.

W skutek tego były pojedyncze objawy niechęci do prawowitego rządu, redukujące się do obraźliwych wyrażań na świętą osobę Naj. cesarza. Obywatelskie życie chłopów, również nie ma prawidłowego rozwoju. — Nieumiejący ani czytać ani pisać, wojci są w rękach pisarzy, którzy jeżeli nie w politycznych względach, to przynajmniej pod moralnym nie dają żadnej dla rządu rekłmji. — Zjadł nadużycia przy wyrokach sądowych, wzbudzających między chłopami niezadowolenie i oburzenie.

Szkoły, gimnazja męskie i żeńskie i uniwersytet w sprawozdaniu zasłuzili na dobrą opinię z matami wyjątkami, wyjątki te źle myślące przypisuje wpływom księży i niepoprawnym matkom Polkom. — Młodzież uniwersytecka zasłuziła sobie na szczególną pochwałę. Prztem dodaje sprawozdawca, że środki oświaty publicznej w Królestwie Polskim, bez porównania są bogatsze aniżeli w całym cesarstwie. — Na 10 gubernji w Nadwiślańskim kraju są 2 wyższe zakłady naukowe męskie i jeden żeński — 20 gimnazjów męskich, 11 gimn. żeńskich, 9 progimn. męskich i 7 żeńskich,

zawsze pragnie niszczyć żywioły narodowe a z pomocą tych środków marzy o uniwersalnej monarchji, o zaojowaniu całego świata. Typem tego ducha jest Maksymilian I., przedstawiający syntezę zasad wszystkich swoich poprzedników. Duch słowiański, przejęty tradycjami narodowymi, stojący zarazem na straży Europy, wstrzymuje ze wszystkich stron nawałę wrogów, chcących zbурzyć wolność i prawa przyrodzone, a brońąc wolność i prawa tych, dąży zawsze do urzeczywistnienia jedynej prawdziwej w polityce idei narodowości. Typem tego ducha jest Polska pod Jagiellonami, na czele Słowiańszczyzny postępująca ciągle naprzód.

Wielka wiekowa walka o zasady dochodzi do naj-

wyższego szczytu w XVI. wieku. Przedstawicielem głównym tej walki jest z jednej strony Karól V., który rodzi się w 1500 r. a jako wnuk Maksymiliana i Maryi burgundzkiej w linii męskiej, Ferdynanda i Izabelli w linii żeńskiej, na mocy „praw sukcesyjnych“ ma przed sobą otwarte panowanie nad całym niemal światem; — po nim idzie zimy, okrutny syn jego Filip II., przy Filipie książę Albalba; obok nich Karól IX., król francuzki, Katarzyna de Medicis i inni; na drugim krańcu Europy w tym samym duchu jednocześnie działają: Iwan III., który pierwszy wstępuje w stosunki z europejskimi państwami (1462—1505), Wasil III. (1505—1533) i dłużej niż pięćdziesiąt lat panujący Iwan IV. „Groźny“ (1533—1584).

Najwybitniejszym wyrazem tego kierunku jest satyryczny przez Machiavellego przedstawiony duch despotyzmu i dyplomatycznej chytrności w jego znakomit. dziele: Il Principe, które monarchowie przyjęli z dobrą wiarą jako katechizm swego postępowania.

nie licząc innych szkół elementarnych i prywatnych. — W wiejskich szkołkach nauczyciele uczący języka moskiewskiego, sami go nie znają dobrze.

Peryodyczna prasa ciągle stara się ignorować wszystko, co tylko dotyka moskiewskiego rozwoju myśli i ducha. — Polskie dziennikarstwo wzajemnie się chwala, jest zupełnie zacofane we wszystkich sferach i ogranicza się na podtrzymywanie tradycji starych, zburzających czasów, starając się prztem obudzić w publiczności czytającej niechęć do obecnego stanu rzeczy, — dla tego też nie nie piszą o Moskwie i udają albo też są w istocie tego przekonania, że w Moskwie nie może być nic lepszego, lub wzniolejszego nad to, co jest w Polsce.

Jedynie pismo z kilkudziesięciu wydawanych w Warszawie w języku polskim, wyróżnia się swoim kierunkiem i nada nowe życie literaturze polskiej. — Pismem tem jest Przegląd Tygodniowy.

Zresztą tutejsze dziennikarstwo jakkolwiek ma swój kierunek nieprzyjajny moskiewskiej sprawie, nie przekroczyło jednak nakreślonych granic, co by zasługiwało na przesładowanie rządowe.

Wojsko zachowuje się dobrze, było wprawdzie kilka wypadków przeciwko dyscyplinie i wykroczeń przeciwko moralności, — ale przy takiej masie wojska te drobne wybryki nie mogą rzucać złego światła na ogół moralnego stanu żołdatów. — Między mieszkancami i żołdatami nie było również żadnych zająś.

Sprawozdanie kończy się pochwałami dla wszystkich wyższych czynów administracyjnych i wojskowych moskiewskich. — Ziemska straż tylko potrzebuje reorganizacji, ponieważ skład jej niezadawalający. Podpisał generał-adjutant bar. Frederiks.

NIEMCY.

* Berlin, 19 maja. Izba panów przyjęła na dzisiejszym swém posiedzeniu kilka mniejszych projektów do praw i pożyczkę 120 milionów talarów na rozprzestrzenienie sieci kolejowych w monarchji pruskiej. Projekt do prawa o udziale urzędników państwa w Towarzystwach akcyjnych zarobkowych odrzuca Izba uchwalając rezolucję, aby rząd zawezwał do przedłożenia Izbie obszernego projektu, obejmującego cały materiał tak pod względem urzędów pobocznych jak i zatrudnień urzędników po za ich urzędem.

Izba deputowanych nie odbyła w dniu dzisiejszym żadnego posiedzenia i jutro powołane będą obiedwie Izby do królewskiego zamku o 2 godzinie z południa, gdzie król Wilhelm ma osobiście mówić od tronu zamknąć tegoroczną sejmową kadencję. Nikt o tem nie wątpił, że obrady sejmowe policzone były już na dni, ta tylko okoliczność uderza, że zamknięcie sejmku następuje właśnie w czasie, w którym Izba panów ważne, bo o języku urzędowym stanowiące uchwała prawo i takowe przesłała Izbie deputowanych miało być natychmiast przedmiotem obrad, na czém, jak się zdawało, zależało wiele rządowi. Tymczasem po uchwaleniu w Izbie panów drakońskiego tego rzeczywiście prawa, nastąpiła nagle jakaś zmiana w sferach rządowych, które wydały uchwale do zamknięcia sejmku. Czy obrady w Izbie panów nad prawem o języku urzędowym, czy inna jaka okoliczność wpłynęła na nagłe postanowienie zamknięcia sejmku, trudno się domyślić, bo dzienniki berlińskie milczą pod tym względem stanowczo, zapisując tylko, że projekt do prawa o języku urzędowym nie będzie już rozstrzygnięty w tej kadencji.

Parlament obradował na dzisiejszym posiedzeniu nad projektem mającym na celu przebudowanie i zmianę niemieckich fortei. Parlament przyjął ośnośny projekt komisji odrzuć wszystkie poprawki i obradował następnie nad budową gmachu dla parlamentu, przyczem zgodzono się na pierwotny plan budowy niemieckiego parlamentu na placu zakładu Krolla z tem jednakże zastrzeżeniem, że fiskus opuści nieco ze swych do pomienionego miejsca pretensji.

O podróży cesarza Wilhelma do Wiednia nie jeszcze stanowczego nie wiadomo. Wyjazd króla z Berlina ma nastąpić dopiero w drugiej połowie czerwca.

Wedle najnowszych zapisów statystycznych posiada cesarstwo niemieckie 60,000 szkół ludowych, w których pobiera nauki około 6 milionów dzieci w wieku od 6 do 14 lat. Gimnazjów posiadały Niemcy 1 stycznia 1871, 330, 14 gimnazjów realnych, 214 progimnazjów, 485 szkół realnych i wyższych szkół miejskich, do których uczęszczało około 177,379 uczniów. Uniwersytetów posiadały Niemcy 21, w nich w roku 1872 na rok 1873, 1620 profesorów i 17,558 studentów. Oprócz tego posiadały Niemcy 10 szkół politechnicznych z 360 nauczycielami. Liczba uczniów uczęszczających do tych zakładów wynosiła 4500. Nadto mają jeszcze Niemcy wiele zakładów czysto fachowych, specjalnych j. t. szkoły teologiczne, filozoficzne, medyczne, chirurgiczne, zakłady dla akuserek (45), szkoły weterynarskie i t. d. Wreszcie jest w niemieckim cesarstwie akademja wojenna, szkoła artylerji i inżynierji, 10 szkół wojskowych, kilka zakładów kadetów, 5 szkół dla podoficerów i 3 szkoły marynarki.

Z drugiej strony do tej walki staje główny przeciwnik Karola V. Franciszek I., król francuzki. Uosobieniem ducha oddziaływającego są Zwingliusz, Marcin Luther, Jan Calvinus, Hugonoci, niezliczone ofiary księcia d'Alba, Condé i wielu innych, a z naszych królów Jagiellonowie; w XVI. zaś wieku mianowicie Aleksander I. (1501—1506) prawodawca zjawiający się jednocześnie na widowni świata z Karolem V., dalej Zygmunt I., Zygmunt-August i Stefan Batory.

Polska zatem była wówczas jedynym puklerzem narodów, od którego odbijały się pociśki naromadnych przez wieki materialny despotyzmu; Polska była jedynym świecznikiem jaśniejącym pośród ogólnej

* Z całą słusnością do stronnictwa oddziaływającego przeciw olbrzymiej potęgze monarchizmu, wspieranego mieczem i bezprawiem które nazwano „prawem“, można zaliczyć Ignacego Loyolę, założyciela Jezuitów zakonu. Niech to nikogo nie dziwi. Kościół stojąc poza obrebem ogólnego systemu polityki zbiorczej, często występował do walki z tym kierunkiem, lecz zawsze miał na względzie swoje sprawy. Z tego powodu polityka kościoła rzymskiego zdawała się nieraz dwuletnia. W owym epoce przedstawicielem takiej polityki jest Papież Juliusz II. Loyola zaś, mąż znakomitej odwagi, wielkich cnót, nadzwyczajnie zdolności obdarzony założyciel zakonowi, który mając wprawdzie na celu nie tylko obronę zasad chrystianizmu, lecz utrzymanie powagi hierarchicznej, nie mniej stało się zacietym wrogiem przewagi miecza i świeckiego despotyzmu. Z całą przebiegłością wystąpił do walki, zmieniając często postać wedle potrzeb od połowy XVI wieku. Historia jest nieubłągająca. Prawda przedewszystkiem! Równie też do stronnictwa stojącego w obronie podeptanych przez Iwana IV. praw człowieka, niechęć znakomici w owym wieku bojarowie moskiewscy: książęta Riapatołowski, Michał Worotynskij, Szezerbaty, Szezerbaty, Obolenski i inni; podobnie Kaszyn, Buturlin, Serebrianyj, Morozow. Wszyscy zginęli śmiercią męczeńską.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 17 maja. Dzienniki wiedeńskie, ochłonawszy z przerażenia, w jakie wprawila je ostatnia katastrofa giełdowa, zaczynają znowu mówić się pilnie reformą wyborczą, o której w ogólnym poplochu niemal zupełnie zapomnieli. Główna ich uwaga skierowana na Czechy, gdzie w obec znanej solidarności i doskonałej organizacji obozu narodowego Niemcy dobrze będą musieli wzięć się za ręce, aby przeprowadzić takich kandydatów, których udział w centralistycznym parlamencie będzie niezawodnym. W tym celu zwołano zjazd do Cieplic, gdzie według telegramów wiedeńskich miało się zjechać mnóstwo członków stronnictwa centralistycznego i deputowanych. Tutaj ułożono ogólny program działania, składającą sprawę wyborów w ręce komitetu, nazwanego „komitetem meżów zaufania w Czechach.“ — W prowincjach zamieszkałych przez ludność niemiecką potworzono również komitety przedwyborcze.

Z powodu zarzutu, jaki czyniono rządowi, iż dopuścił do ostatniego przesilenia i nie uciekł się, gdy czas był po temu, do środków zaradnych, pisze ministerjalny N. Fremdenblatt, że rząd stawił wszelkie możliwe przeszkody giełdziarskiemu tak zwanemu szwindlowi, że odrzucił najmniej sto podań o koncesje na bankowe przedsiębiorstwa, że minister skarbu utrudniał na drodze administracyjnej ile tylko mógł wszelką nową emisję akcyi i t. d. Ustępy te Fremdenblattu powtarza urzędowa Wied. Abbl. biorąc również rząd w obronę wobec czynionych mu zarzutów o słabość dla gry giełdowej, która teraz katastrofą swoją przemysłowi i produkcji zagraża. Rząd nauczony takim przykładem, jak obecnie zażądał od banków sporządzenia bilansu, który ma być dokonany pod dozorem komisarzy rządowych. Naturalnie, że może być tu tylko mowa o bilansie ogólnym. Postępek p. ministra jest rzeczywiście tylko musztardą po obiedzie. Komisarze rządowi nie pełnili nigdy należycie swych obowiązków, a gdy je pełnili i żądali energicznych środków przeciw bankom, nigdy nie znajdowali posłuchu. Bankrutstwa wielkich domów, których dobra sława była ugruntowaną, mnożą się z dniem każdym i liczą na setki. O właściwych interesach giełdowych ciągle jeszcze nie ma ani mowy; zresztą handel papierami publicznymi odbywa się teraz jedynie gotówką, a kurs każdego papieru, który w ogóle sprzedać można, ma ciągnąć prawie dyferencją o 20 lub 30 guldenów.

Dzienniki peszteńskie bardzo żywo zajmują się pobytom księcia Walii i jego młodszego brata w Stolicy węgierskiej. Książęta angielscy znaleźli w Peszcie nader entuzjastyczne przyjęcie, które wyrodziło się w rzeczywistą demonstrację. Książęta opuścili już Peszt wyrażając swe zadowolenie i obiecali częściej odwiedzać Węgry, przedewszystkiem przybyć w jesieni na polowanie na lisy.

Projekt banku eskontowego, przeznaczonego wyłącznie dla Węgier został już z nieznaczniemi zmianami przyjęty przez Izbę deputowanych i natychmiast odesłany do Izby magnatów.

Śmierć hr. Antoniego Majlath, dawniejszego kanclerza węgierskiego, zrobiła w Węgrzech silne wrażenie. Zmarły był tam wysoko szanowany za swój patriotyzm pełen poświęcenia, za usługi w ciężkich czasach Węgrom oddane, a niemniej dla swych zdolności. Był prawie zawsze prezesem delegacji węgierskiej wybierany do niej przez Izbę magnatów.

OŚWIATA LUDOWA.

Na oświacie ludowej otrzymaliśmy od kółka polskiego w Gandawie tal. 39 sgr. 14 fen. 2 zebranych podczas obchodu jubileuszu Kopernika, od p. Kraszewskiego z Tarkowa Tal. 14 zebranych na imieninach; wreszcie za pośrednictwem p. Buchowskiego zebrana przez p. Brodnickiego w okolicy Nieświastowice za rok 1872 składkę w ilości 3 tal. 22 sgr. 6 fen.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Wiedeń, 10 maja. Ks. Fryderyk Wilhelm pruski odjechał zjadł wczoraj. Na dworcu kolei żelaznej był obecny arcyksiążę Rudolf, który w serdeczny sposób pożegnał się z księciem.

Perpignan, 19 maja. Pulkownik Cabrinety pobił Karlistów pod Geroną, jak zamtąd donoszą pod dniem 18 b. m. Tego samego dnia wzbraniał się pulkownik kawalerji wyruszyć z oddanym mu oddziałem przeciw dowódcy karlistowskiemu Saballsowi, tłumacząc się tem, że żołnierze uciążliwym marszem zbyt ciężko się utrudnili. Pulkownika uwieziono.

Drezno, 19 maja. Król Jan odjechał dziś na kurację do Ems, gdzie zabawi cztery tygodnie. Rządy w tym czasie będzie sprawował królewicz.

Madryt, 19 maja. Urzędowa Gazeta z dnia 18 maja oświadcza, iż pogłoska rozpущona przez Memorial diplomatique o układach między Hiszpa-

ciemnoty, jedynym mocarstwem rozwijającym się normalnie według prawdy i praw Bożych, odwiecznych, przyrodzonych, niespożytych.

W sferze ducha powstają bez zaprzeczenia zjawiska; nagle, niespodziane, których obrachować ani przewidzieć niepodobna; w powszechnym organizmie ludzkości tajne siły wydają częstokroć meżów fenomenalnie wyższych nad poziom społeczeństwa, obdarzonych wzrokiem nadzwyczajnym, rozumem przekraczającym śmiało znane do pewnego czasu szranki wiedzy; nie też nie byłoby dziwnego, gdyby Kopernik był wyszedł z łona innego narodu. Ale są nieznane wyroki najwyższego prawa, które przechodzą zakres naszych pojęć. Nie mogą dociec sprężyn, które jednostajnie i w pewnym systematycznym porządku działają, musimy uznać to prawo i oceniać bezstronnie wyniki wieczy-stego ruchu. Do tego służy filozoficzne badanie zdarzeń świata i istniejącego między nimi związku. W skutek takiego powszechnego prawa naród nasz wydał Kopernika. Jak Polska była posłannicą praw ciała społecznego, wolności i prawdy, tak Kopernik, odkrywca systemu będącego niejako symbolem działalności Polski, objaśnił wieczyste prawa ciała niebieskiego i stosunek ziemi do świata. Imię jego nieśmiertelne jak prawda. Duch jego jest przedstawicielem Polski.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Obrazy, chorągwie, baldachy, ol-
tarzyki do noszenia, kierce, marszał-
ki, krzyże, świeczniki na ołtarze lane
żelazne całe złocone, zasłony, figury
do kościołów i na boże męki, wszel-
kiego gatunku ramy do obarżów
poleca (2574)
fabryka i skład rzeźby i pozłacania
M. Nowickiego i Grünastla
Ulica Jezuitska.

Szanownym Paniom donoszę, iż otworzyłam **skład stro-
jów**, przytęm **mydeł i różnych perfum**, przyobiecując pilną usługę i
i ceny umiarkowane. Polecając się łaskawym względem zostaje z wysokim szacunkiem
KLARA SCHELLER.
(290) Piekary Nr. 20, parter, na prawo.

Przybory kościelne wszelkiego rodzaju,
Gotowe ornaty, kapy, stuly i t. d.
Kobierce kościelne,
Bieliznę kościelną
poleca w największym doborze po najtańszych cenach
Poznań. Robert Schmidt
Rynek 63. (dawniej Antoni Schmidt.)

Mam zaszczyt niniejszemu zawiadomić, że domowi
Ostdeutsche Producten-Bank
w Poznaniu
powierzyłem skład i wyłączną sprzedaż moich
superfosfatów
na całe Wielkie Księstwo Poznańskie.
(2904) **Schönebeck nad Elbą, 17 maja 1873.**
Król. pruska fabryka chemiczna.
Hans Hermann.
Powołując się na powyższe zawiadomienie, polecamy nasz pod ścisłą
kontrolą chemiczną stacji w Koszanowie pozostający skład
superfosfatów i innych sztucznych
nawozów każdego gatunku
i prosimy o łaskawe wezwanie, przyrzekając rzetelną i skora usługę.
Poznań, dnia 20 maja 1873.
Ostdeutsche Producten-Bank.

Bank ubezpieczenia od ognia Niemcy w Gotha
Wedle zamkniętego rachunku banku na rok 1872 wynosi oszczędność za rok ubiegły (2898)
70 procent
wplaconych premii.
Każdy uczestniczący w banku w tutejszej agenturze otrzyma udział ten wraz z egzemplarzem zamkniętego
rachunku od podpisanego, u którego każdy zabezpieczony przejrzy także może wyłożone obszerne wykazy do zam-
kniętego rachunku należące.
Tym, co zamierzają przystąpić do tego na wzajemności opartego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia, daje
podpisany jak najchętniej wszelkie w tej mierze objaśnienia i pośredniczy w zabezpieczeniu.
Poznań, 20 maja 1873.

Robert Garfey,
agent banku ubezpieczeń od ognia n. N. w Gotha.
„STROPP'S HOTEL“
Französische Str. 8. **BERLIN.** Blisko Lip. (2886)

Parowa farbiernia i chemiczna pralnia
Juliana Ziemskego (1942)
w Poznaniu, Wenecka ulica Nr. 8
przyjmuje zlecenia w Poznaniu u pani Neumann, Św. Marcina 2. i pani
Fontowicz w Bazarze i w własnych kantorach przy **Nowej ulicy Nr. 8.**
i obok księgarni pana Żupańskiego i przy **Weneckiej ulicy Nr. 8.**
Rzeczy oddane na **Wielkich Garbarach Nr. 36** ode-
brane być mogą w Głównym kantorze przy **Weneckiej ulicy Nr. 8.**

Do uwzględnienia!!!
Kto chce pić **piwo dobre** z najpierwszego
składu polskiego, niech się uda do (2890)
Józefa Przybylskiego.
Szeroka ulica Nr. 13,
dawniej Stary Rynek Nr. 4.

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI
Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego podobny do
wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości.
Ze wszystkich preparatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny
i dla tego to przyjętym został przez najznakomitszych lekarzy.
Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych, panienek de-
likatnych, których **rozwoju ciała jest trudny, lub został**
spóźniony; dla pań cierpiących na nieznaczne **boleści żołądka**,
pochodzące z **bladaczki, wyniszczenia, białych upła-**
wów lub **braku regularności**, dla dzieci **bladych, wa-**
tliej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących
na **niedokrwistość**. Skuteczny, szybko działający, mogący być
zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia
ani zatwardzenia, ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przy-
mioty, które użycie jego zalecają lekarzom. (1809)
Dostać można w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza i w
składzie materiałów aptecznych Pa. R. Barcikowskiego.

Epileptyczne kurecze (wielka choroba)
leczy listownie lekarz specjalny dla epilepsji **Dr. O. Kiliński, Berlin,**
Louisenstrasse 43. W tej chwili przeszło tysiąc chorych w kuracji. (2573)
W piątek dnia 23 maja
sprowadzę znowu wielki transport **świeżo**
dojnych krów z cielętami jako też
cielnich jałowic z łęgu noteckiego i stanę na św. Woj-
ciechu Nr. 46/47. (2892)
W. Hamann, dostawca bydła.

LODY
w puszkach po 15 i 30 sgr. poleca cukiernia
T. Wężyka. Święty Marcin 66. (2899)

Pruskie losy loteryj. kupuje
do 1 klasy 148 prusk. loteryj każdą ilość z
wysokim awansem i prosi o oferty pod za-
pewnieniem najciszej dyskrety (1545)
C. Hahn w Berlinie, Kommandantenstr. 30.

12000 tal.
jest na św. Jan rb. na hy-
potekę do wypożyczenia.
Blizszych wiadomości
udzieli rzecznik **A. Trzaska w**
Pleszewie. (2832)
**Słabość i kaszel po-
uleczonej chorobie
pluc.**
Do król. dostawcy nadwornego
p. **Jana Hoffa** w Berlinie.
Berlin, 10 kwietnia 1872. Płaca
złoty mojej są pozornie uleczone
lecz słabość wraz z kaszlem pozosta-
ła. Wzmocnienie nastąpić może
tylko za pomocą pańskiego wybor-
nego **wysokich sił**,
który jej najlepiej słu-
ży. Brüggen a n., strażnik na
dworcu hamburskim.
Skład główny w Pozna-
niu u **Braci Plessner**
Rynek 91. (2885)

250 owiec
zdatnych do chowu, pomiędzy temi
100 trzyletnich sko-
pów, ma na sprzedaż i do ode-
brania po strzyży (2836)
Dom. Radomice
p. Czerniejewem.
150 rosłych tłu-
stych skopów
ma na sprzedaż **Chładowo**
pod Witkowem. (2842)

Dobra wiejskie
każdej żądanej wielkości w W. Księstwie
znajdkiem, dobrze położone, wskazane do
rznego nabycia (2123)
Gerson Jarecki,
Magazynowa ul. 15 w Poznaniu.
Kamienica w Żerkowie
piętrze ze stajniami i remizą, ko-
munikująca się na oberżę lub na
w Rynku przy zwirowce prowadzą-
do budować się mającej koleji
znę, jest pod korzystnymi warunkami
do nabycia chęć kupna mający zechce się
się do **M. Jankiewicza** Hotel de Fran-
w Gostyniu. (2877)

Wieś Dębołęka
w Królestwie Polskim nad granicą prus-
pół mili od miasta Piotrkowa w powie-
radziejewskim położona, jest do sprzedania
wolnej ręki. Rozległość 1,456 morg
ziemia częścią psenna w części żytnia
tęj jest łąk z pastwiskami 432 morg —
z zagajnikami 107 m. Gospodarstwo pro-
dnie prowadzone, obsiew bardzo staran-
dokony. Budynki dostateczne i w dobrym
stanie. Dwór obszerny, dogodny. Ogrod-
wocowy wielki z wyborowymi gatunkami
drzew. Inwentarz żywy i martwy, do-
czny i dobrze utrzymany. Cena przystęp-
wymagalna teraz jest 16,000 Rs. Land-
fta nie zaciągająca. Wiadomości na mi-
lub w **Kleczewie u W. Dukiet.** (2891)

Folwark Brzozów
położony przy toruńsko-poznańskiej dro-
żwirowej, oddalony 1/2 mili od miasta Tra-
mesz na i dworca kolei żelaznej, należa-
pozałosci Wielmożnej **Idy Oppen-**
być sprzedany celem podziału pozosta-
Na wniosek egzektora testamentu wy-
czony został do dobrowolnej sprzedaży
w roku tego wraz z inwentarzem w drodze
blizniej licytacji termin na
30 czerwca 1873
przed południem o godzinie 11-jej
w pańskim pomieszkaniu w **Brzozowie**
Chęć kupna mających zaprasza się na ter-
Współkiesoworwie w Brzozowie mieszka-
każdej chwili folwark ten wskazać i ka-
zażądane objaśnienie dać gotowi. Folw-
Brzozów obejmuje 116 hektarów 2 m.
pomiędzy temi 1 hektar 99 arów 40
ogrodu, 41 hekt. 63 ary 20 m. łąki, z ko-
dwie trzecie 9 mtr. głęboki torf zawie-
Roczny zasiew wynosi 953 szefli żyta,
szefli wyki, 6 szefli jeżmienia i 440 szefli
kossifoli. Wedle rejestrów gospodarczych
nosif dochód za sprzedaż torfu w ostat-
11 latach przeciętno 2000 tal. rocznie, za
za mleko (od 24 do 26 krów) przeciętno
1200 tal. nie mniej sprzedawano rocznie pro-
ciegiwo sto opasowych skopów. Budyn-
pomieszkani, znajdując się w dobrym stanie
są wystarczające. Inwentarz żywy i mar-
jest więcej niż wystarczający i w dobrym sta-
Znaczną część ceny kupna może być na
lat kredytowaną. Każdy licytujący musi
terminie 2000 tal. kaucyi w gotówce lub pro-
zabezpieczenie złożzyć. (2897)

Trzemeszno, d. 17 maja 1873.
Dr. Maier
Obronca prawa i Notaryusz
Agromom, Polak, wolny od wojs-
Saskie wojski, który od kilku
stu lat większymi zarządza majątnościami
obecnie w miejscu, poszukuje miejsca
św. Jana. Blizszych wiadomości udzieli pan
Pinner kupiec w Pniewach. (2847)
Urzednik gospodarczy
kawaler, Polak, władający obudowa
krajow., który od kilku lat praktykuje w
cznych majątnościach, poszukuje miejsca
św. Jana. Blizszych wiadomości udzieli pan
Pinner kupiec w Pniewach. (2847)

Ekonom, kawaler, obecnie
miejscu od św. Jana rb. O zglaszenia pro-
pod lit. **R. B.** post. rest. **Śrem.**
(2893)
Posadarzadcy
Domin. Malczewski
pod **Witkowem ju**
zajęta. (2850)

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej																							
Berlin, 19 maja.																							
Niemieckie papiery.																							
Dobrow. poz. państw.	4 1/2	99 1/2 p.	Niemiec. bank hyp. w	4	102 z.	Czeska kol. zach.	5	101 p.	Amer. pożycz. 1882	6	96 1/2 p.	Prus. zakład kredyt.	4	100 p.	Szwajcar. Unia akc. z.	4	24 1/2 p.						
Prusk. poz. ukonsolid.	4 1/2	104 p.	Niem. bank Union.	4	98 1/2 p.	B. zasko-grajewska	5	34 1/2 p.	dito nowa	5	95 p.	Szląskie stowarz. bank.	4	146 p.	dito zachod. akc. z.	4	50 1/2 z.						
dito dito	4	95 p.	Stowarzysz. dyskont.	4	253 1/2 p.	Koloński-mindenska	4	152 3/4 p.	Renta francuska	5	85 1/2 p.	Tellus	4	104 z.	Tamies-land. akc. z.	4	16 1/2 z.						
Obli. dług. państwa	3 1/2	88 1/2 p.	Gotajski bank kredyt.	4	109 p.	Krefeld-kepińska	5	50 p.	Rumuńska pożyczka	8	— p.				Warszawsko-bydg. ak. z.	4	— p.						
Prem. poz. pańs. z 1864	3 1/2	126 z.	Hanowerski bank	5	103 1/2 p.	Galicyjska Karola Lud.	5	97 1/2 p.	Pożycz. turecka z r. 1865	5	50-49 1/2 p.				Warszawsko-wied. ak. z.	5	83 1/2 p.						
Listy zast. wschodnio-pruskie	3 1/2	82 1/2 p.	Kwileckiego i Sp. bank	5	98 p.	H. dls.-zór.-gubenski.	4	56 1/2 p.	dito z r. 1869	6	60 p.	Papieri pruskie.											
dito	4	92 p.	Magdeburg. stow. bankowe	4	100 p.	Hanowersko-altenb.	5	73 p.	Moneta w złocie, srebrze i papierach.			Pruska poz. ukonsolid.	4	96 1/2 p.	Zagraniczne papiery.								
dito	4	92 1/2 p.	Magdeburg. bank pryw.	4	104 p.	Kol. Rudolf.	5	73 1/2 p.	Szt.			dito	4 1/2	103 1/2 z.	Amer. poz. 1882	6	94 1/2 p.						
Lis. zast. pozn. (nowe)	4	89 1/2 p.	Meinigska bank kredyt.	4	135 p.	Leodium-Limbürg.	4	30 1/2 p.	Fryderyksdory	20	113 1/2 p.	Dobrowol. poz. państw.	4 1/2	100 p.	dito 1885	6	96 1/2 p.						
dito lit. A.	4	— p.	Austriack. zakł. kred.	4	176 1/2 p.	Marchijsko-poznańska	4	52 1/2 p.	Napoleonsdory	1	5. 9 1/2 p.	Prem. poz. państw. 1855	3 1/2	125 1/2 p.	Włoska renta	5	60 1/2 z.						
dito nowe	4	— p.	Austr.-niemiecki bank	4	108 1/2 p.	Magdeburg-halb.	4	131 p.	Imperyaly	1	— z.	Obli. dług. państwa.	3 1/2	88 1/2 p.	dito akcyje tytun.	6	630 z.						
Zachodnio-pruskie	3 1/2	81 p.	Wschodnio-niem. bank	5	83 p.	Gornoszlag. kol. lit. A.C.	3 1/2	182 p.	Dolary	1	11 1/2 p.	Krajowe koleje.						dito obligacye tyt.	6	92 1/2 p.			
dito	4	88 1/2 p.	dito dito produk.	5	74 z.	dito lit. B.	3 1/2	159 1/2 p.	Zioto w sztab. funt ocln.	—	— z.	Akwizgr.-mastr. akc. z.	4	42 p.	Austr. noty bank.	—	90 1/2 z.						
Lis. zast. pozn. (nowe)	4	89 1/2 p.	Poznań. bank prowinc.	4	197 1/2 p.	Austr.-franc. kol. pań.	5	197-9-3/4 p.	Srebra funt celny	—	— p.	Berl.-zgorz. akc. z.	4	109 z.	dito renta papierowa	4 1/2	79 z.						
dito lit. A.	4	— p.	Pozn. bank prow. weks.	4	80 p.	Austr. półn. zachodnia	5	127-8-1/2 p.	Austriack. noty bank.	90 1/2 p.		dito półn. pr. p.	5	60 p.	Austr. renta srebrna	4 1/2	64 1/2 p.						
dito nowe	4	— p.	Pruski bank	4 1/2	189 1/2 p.	Wschodniopruska kol.	4	113-14 p.	Rosyjskie noty bank.	80 1/2 p.		Bergsko-marchij. akc. z.	4	111 p.	Pols. lik. listy	4	63 z.						
Zachodnio-pruskie	3 1/2	81 p.	Pruski zakład kredyt.	4	98 p.	południowa	4	42 1/2 p.	Francuskie noty bank.	—	p	Koloński-mind. akc. z.	4	153 z.	Ros. listy zast. na grn.	5	88 1/2 p.						
dito	4	88 1/2 p.	Prowincjonal. stowarz.	5	148 1/2 p.	K. l. po praw. brz. Odry	4 1/2	124 p.	Dyskonto wekslowe	6		Krefeld-kepi. ak. zak.	5	85 p.	Ros. amer.-poz. z 1870	5	90 p.						
dito II serya	4 1/2	103 1/2 p.	dyskont.	5	148 1/2 p.	Reichenberg-pard.	4 1/2	74 1/2 p.	dito lombardowe	7		Halsko-zór.-gub. ak. z.	4	56 p.	dito 1871	5	89 z.						
dito nowe	4 1/2	99 1/2 p.	Szląskie stowarz. bank.	4	142 1/2 p.	Nadrenska	4 1/2	142-3/4 p.	Poznań, 20 maja.						Ros. noty bank.	—	79 1/2 z.						
Listy rent. poznańskie	4	92 p.	Tellus, stow. ban. poz.	4	104 p.	dito lit. B.	4	91 p.	Listy rentowe i zastawne.						Poz. tur. z 1865	5	50 z.						
dito szląskie	4	93 p.	Akcyje przemysłowe.			Reńska kol. (Nahe)	4	40 1/2 p.	Pozn. listy zastawne	3 1/2	94 1/2 z.	Losy.						dito dito. z 1869	6	62 z.			
Akcyje bankowe.												Losy.											
Bergsko-march. bank	4	94 p.	Berliński kantor drzew.	4	107 1/2 p.	Rumuńska kol. j.	5	43 p.	Nowe listy zastawne	4	89 1/2 z.	Brunswickie	—	23 1/2 p.									
Berliński bank (stare)	4	106 p.	dito Nordend.	4	75 z.	Rosyjska kol. państw.	5	91 p.	Listy rentowe pozn.	4	92 1/2 z.	Bukareszkie	—	9 1/2 z.									
dito (nowe)	4	99 p.	Niemieckie tow. budo.	5	76 p.	Schwajc.-Union	4	24 p.	Prowinc. obligacye	5	100 1/2 p.	Koloński-mindenskie	3 1/2	92 1/2 p.									
Berliński stowarz. bank.	5	134 1/2 p.	Stowarzysz. immol.	4	100 p.	Stargardzko-poznań.	4 1/2	99 1/2 p.	Powiatowe obligacye	5	100 1/2 p.	Finlandzkie	—	10 z.									
dito kasowe	4	274 1/2 p.	Browar Gratwiel	5	96 p.	Warszawsko-bydg.	4	— p.	Obligacye miejskie	4 1/2	92 1/2 p.	Austr. losy (60)	—	92 1/2 p.									
Berliński bank lombard.	5	82 p.	Niem. stow. ind. stall. A.	5	106 1/2 p.	W. cz. zasko-wiedeńsk.	5	83 p.	dito	5	100 1/2 p.	Medyolańskie	—	— z.									
Berliński bank meklers.	4	92 p.	dito dito lit. B.	5	104 1/2 p.	Berliński-półn. z pr. p.	5	62 p.	Szląskie listy zastawne	3 1/2	82 p.	Meinigskie	5	4 1/2 z.									
Berliński bank meklers.	5	92 1/2 p.	Dortmund Union (stare)	5	— p.	Krefeld-kepi. z pr. p.	5	83 1/2 p.	Szląskie listy rent.	4	93 z.	400 fr. losy tureckie	8	164 z.									
i produktów	5	92 1/2 p.	Huty Hoerder	5	155 1/2 p.	Halls.-zür.-gub. z pr. p.	5	73 p.	Akcyje bankowe.														
Berliński bank produk.	4	63 p.	dito Laura	5	344 p.	Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	73 1/2 p.	Berl. stowarz. bank.	5	135 z.												
i handlu.	4	63 p.	Erdmannsdorf przedz.	5	77 1/2 p.	Starogardzko-poznań.	4 1/2	99 1/2 p.	dito dysk. komand.	4	250 p.	Czeska kol. zach. ak. z.	5	102 p.	Centr. bank bud. Berlin.	5	230 z.						
Wroclaw. bank dyskont.	4	104 p.	Hoffmann'a fabr. wag.	5	64 1/2 p.	Warszawsko-bydg.	4	— p.	Wrocl. bank dysk.	4	105 1/2 z.	Brześć-grajew. akc. z.	5	34 1/2 z.	Berlin. kantor drzewa.	4	108 z.						
dito prow. weksl.	4	95 1/2 p.	Kramsta fabr.	5	105 p.	Berliński-półn. z pr. p.	5	62 p.	dito dito wekslowy	4	106 p.	Kol. Elzbiety ak. z.	5	107 z.	Erdmannsdorf przedz.	5	80 p.						
dito weksl. owy	4	104 1/2 p.	Berlin. Passage.	6	86 1/2 p.	Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	73 1/2 p.	Kwilecki, Potocki i Sp.	5	80 z.	Galic. kol. K. Lud. ak. z.	5	99 p.	Hoffmann'a fabr. wag.	5	70 p.						
Centr. bank budowl.	5	225 p.	Akcyje zakładowe i obligacye kolei			Rosyjsk. pols. obligacye	4	74 1/2 p.	Obli. akcyje	4	85 p.	Kol. Rudolf. akc. z.	5	73 z.	Huta Hoerder	5	155						
Centr. bank stowarz.	4	120 1/2 p.	zelaznych.			dito	4	135 p.	Niemiec. bank hipot. w	4	103 p.	Leodium Limburg. ak. z.	4	30 1/2 p.	Stowarzysz. immobil.	4	100 p.						
Darmstadtzki bank	4	176 p.	Akwizgrań.-mastrych.	4	42 p.	Pols. listy zast. III em.	4	74 p.	Meining.	4	103 p.	Aust. franc. kol. póst. ak. z.	5	199 p.	Kramsta fab.	5	— p.						
dto zwany Zettelbank	4	105 p.	Bergsko-marchijska	4	112 1/2 p.	dito nowe	5	74 1/2 p.	Wschod.-niem. bank	5	88-90 p.	dito półn.-zachod. ak. z.	5	120 p.	Huta Lauchhammer	5	106 1/2 p.						
sawski bank kredyt. fr.	129 1/2 p.		Berliński-zgorzelicka	4	104 p.	dito likwidacyjn.	4	82 1/2 p.	dito produk.	5	72 z.	akcyje zak.	5	114 p.	dito Laura	5	244 z.						
			dito szczecińska	4	183 1/2 p.	Amer. pożycz. z r. 1881	6	98 1/2 p.	Austr. zakład kredyt.	5	179 p.	Reichenb.-pardub. ak. z.	4 1/2	74 z.	dito Marienhütte	5	114 z.						
									Pozn. bank prowinc.	4	107 z.	Rumuńska kol. akc. z.	5	44 p.	Pozn.-bro. (Feldschloss)	—	— z.						
									dito prow. i weks.	4	87 1/2-88 p.	Rosyjsk. kol. państw. ak. z.	5	90 p.	dito bank budowl.	—	— p.						
															Huta Redenhütte	5	103 p.						
Drakiem i Nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebski) w Poznaniu																							